

19 września 2015. Komentarz ojca Jacka Salija

(1Tm 6,13-16) Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa - Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata - ażebyś zachował przykazanie nieskalane, bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista! Amen.

(1Tm 6,13-16)

Nakazuję w obliczu Boga, który ożywia wszystko, i Chrystusa Jezusa - Tego, który złożył dobre wyznanie za Poncjusza Piłata - ażebyś zachował przykazanie nieskalane, bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Ukaże je, we właściwym czasie, błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista! Amen.

(Ps 100,1-5)

REFREN: Stańcie z radością przed obliczem Pana

Wykrzykujcie na cześć Pana, wszystkie ziemie,
służcie Panu z weselem!
Stawajcie przed obliczem Pana
z okrzykami radości.

Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,
On sam nas stworzył,
jesteśmy Jego własnością,
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem,
z hymnami w Jego przedsionki
chwalcie i błogosławcie Jego imię.
Albowiem Pan jest dobry,
Jego łaska trwa na wieki,
a Jego wierność przez pokolenia.

(Łk 8,15)

Błogosławieni, którzy sercem szlachetnym i dobrym zatrzymują słowo
Boże i wydają owoc przez swą wytrwałość.

(Łk 8,4-15)

Gdy zebrał się wielki tłum i z miast przychodzili do Jezusa, rzekł w
przypowieści: Siewca wyszedł siać ziarno. A gdy siał, jedno padło na
drogę i zostało podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je. Inne
padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. Inne znowu
padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je.

Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. Przy tych słowach wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! Wtedy pytali Go Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. On rzekł: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc nie widzieli i słuchając nie rozumieli. Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. Tymi na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. Na skałę pada u tych, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a chwili pokusy odstępują. To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu. W końcu ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość.

Komentarz

Wiele razy z Ewangelii dowiadujemy się, że miłość Boga do człowieka przekracza zdrowy rozsądek. "Dobry Pasterz życie oddaje za swoje owce" - powiedział kiedyś Pan Jezus. Otóż żaden rozsądny pasterz nie odda życia za owce. Lepiej owce stracić niż życie. To tylko my mamy szczęście mieć tak wspaniałego Pasterza, który umiłował nas ponad życie, który oddał za nas swoje życie.

Równie nierozsądnie zachowuje się Boski Siewca z dzisiejszej Ewangelii. Żaden rozsądny rolnik tak by nie postępował. Bo co to za rolnik, który rozrzuca ziarno po drodze, po skałach i między ciernie. W ten sposób tylko marnuje się ziarno.

Ale Boski Siewca kocha swoją glebę. Chciałoby się powiedzieć - kocha ponad granice zdrowego rozsądku. On rzuca swoje ziarno również na glebę skalistą, bo spodziewa się, że ludzkie serce zatęskni wreszcie za tym, żeby wydawać plon - i pozwoli się rozkruszyć i przyjmie deszcz łaski Bożej i otworzy się na słońce Bożej miłości.

Boski Siewca rzuca swoje ziarno również między ciernie, bo spodziewa się, że ludzkie serce poczuje się wreszcie źle wśród swoich wad i namiętności i różnych niepotrzebnych zaangażowań - i wreszcie zechce się oczyścić ze swoich cierni i stanie się ziemią urodzajną.

Boski Siewca rzuca swoje ziarno również na drogę wydeptaną przez różnych niepotrzebnych przechodniów, bo spodziewa się, że ludzkie serce poczuje się wreszcie źle wśród nawału różnorodnych opinii i kłótni i manipulacji - że zapragnie wreszcie tej prawdy, która zbawia na życie wieczne.

Dlatego nie dziwmy się, że Boski Siewca jest w porównaniu do zwyczajnego rolnika taki nierozsądny. On po prostu nas kocha. Jemu na nas bardzo zależy. Na każdym z nas.

o. Jacek Salij OP